

# Śpiewnik doświadczonego Borowika (i młodej Borowiczanki)

*wydanie drugie uzupełnione)*



## **FIZYKU CZY CI NIE ŻAL**

Fizyku czy ci nie żal  
Odchodzić od pracy w szkole  
Od kurzem pokrytych sal  
Gdzie miernik szumi na stole

**Fizyku czy ci nie żal  
Ze szkolnych odchodzić sal!  
Fizyku czy ci nie żal  
Fizyku wracaj do sal!**

A fizyk na statyw spoziera  
I łzę ukradkiem ociera  
I miernik porzucić trzeba  
Dla chleba panie dla chleba

**Fizyku czy ci nie żal  
Fizyku wracaj do sal!**

Fizyku wróć do swych sal  
Bo w nich zostali uczniowie  
Gdy pójdziesz sobie hen w dal  
Co będzie z nimi kto powie

**Fizyku czy ci nie żal  
Fizyku wracaj do sal!**

A fizyk jak dziecko płacze  
Czy więcej ich nie zobaczę  
I dyra porzucić trzeba  
By windą wjechać do nieba

**Fizyku czy ci nie żal  
Fizyku wracaj do sal!**

Oj żal cię fizyku żal!  
I poszedł z kulką w kieszeni  
Ze wzrokiem utkwionym w dal  
Swe miejsce znaleźć na ziemi

**Fizyku czy ci nie żal  
Fizyku wracaj do sal!**

Lecz zanim liść opadł z drzew  
Powraca fizyk, jest w szkole  
Na ustach wesoły śpiew  
Ja wszystko bracie chromolę

**Fizyku czy ci nie żal  
Do szkolnych powracać sal  
Fizyku czy ci nie żal  
Czy znowu odpłyniesz w dal**

# PIEŚŃ SENTYMENTALNEGO BOROWIKA

(wersja borowicka)

Gdy posiedzę tu w Borowicach  
gdy zaliczę warsztaty po przejściach  
czy przybędzie mi trochę rozumu  
trochę szczęścia.

Gdy się wdrapię na szczyt dydaktyki  
poznam wszystkie jej czary i mary  
czy przybędzie mi trochę nadziei  
trochę wiary.

A tymczasem siedzę przy piwie  
na dowolnie wybraanym stołku  
i mam to co w oświacie najświętsze  
święty spooookój

A tymczasem siedzę przy piwie  
a zajęcia gdzieś płyną leniwie  
i niczego więcej nie pragnę  
wręcz przeciwwnie

Gdy już wszystko wyewaluuję  
co jest do wyewaluowania  
czy się będą mi starzy znajomi  
jeszcze kłaniać

Gdy powrócę znów na niziny  
Dam notatki w pękataj teczke  
czy poprawią się moje lekcje  
choć troszeczke.

# PIEŚŃ SENTYMENTALNEGO BELFRA

(wersja ogólnonauczycielska)

Gdy wymęczone już swój plan rozwoju  
gdy zaliczę już kursy po przejściach  
czy przybędzie mi trochę rozumu  
trochę szczęścia.

Gdy się wdrapię na szczyt dydaktyki  
poznam wszystkie jej czary i mary  
czy przybędzie mi trochę nadziei  
trochę wiary.

A tymczasem siedzę przy piwie  
na dowolnie wybraanym stołku  
i mam to co w oświacie najświętsze  
święty spooookój

A tymczasem siedzę przy piwie  
a impreza płynie leniwie  
i niczego więcej nie pragnę  
wręcz przeciwwnie

Gdy już wszystko wyewaluuję  
co jest do wyewaluowania  
czy się będą mi starzy znajomi  
jeszcze kłaniać

Gdy załatwię już wszystkie pieczątki  
Wrzucę kwity w pękatą teczkę  
czy poprawią się moje lekcje  
choć troszeczkę.

*Refren taga daj taga daj  
lub bardziej ambitnie  
Chłopcy „fizyka fizyka i piwa dwa”  
Dziewczynki „muzyka muzyka tańczyć się da”*

Kto tak pędzi na wykłady?  
Wstrzymaj się bo nie dasz rady!  
Kiedy w dłoniach kufel niańczysz  
Ziemia pod nogami tańczy!

Gdy w bufecie kwitnie życie  
To ja mam się znakomicie!  
Twarze w krąg jak piwo jasne  
Stoły dla nas wprost za ciasne!

Przejmująco pachną świerki  
Na wykładach więdnie broda!  
Wieczór aż od piany kipi  
Pewnie czeka mnie przygoda

Lubię kiedy na bankiecie  
O fizyce coś się plecie.  
Lubię borowicką szkołę  
Wszystko inne ja chromolę!!.

## **Przerywnik**

**Hej kufle w dłoń  
Bo fizycznych zadań jest siła  
Musimy knuć (musicie knuć)  
By rutyna nas nie przydusiła**

*(głośne „bach” i jęk przyduszonej rutyną)*

# ALE TO JUŻ BYŁO

W wielu szkołach się było już  
bo od lat przyglądam się światu  
Czasem rano rozboleł łeb  
no bo wiecie zmiana klimatu  
Piękny bankiet się trafiał też  
i co wieczór piwo w bufecie  
Wtedy łatwiej wytrzymać gdy  
wykładowca od rzeczy plecie.

Ale to już było  
i nie wróci więcej  
Tutaj tyle się zdarzyło  
że do wspomnień wciąż wrywa głupie serce  
Ale to już było  
znikło gdzieś za nami  
Choć w papierach lat przybyło  
w Borowicach wciąż jesteśmy tacy sami!

Na regałach notatek stos  
mnóstwo świeżych pomysłów w głowie  
I błysk w oku i pewność że  
Masz przyjaciół starych i nowych.

Warto wzlecieć drogą do gwiazd  
bo stąd dziwnie blisko do nieba  
Trzeba tylko co jakiś czas  
właśnie taki refren zaśpiewać..

Ale to już było  
i nie wróci więcej  
Tutaj tyle się zdarzyło  
że do wspomnień wciąż wrywa głupie serce  
Ale to już było  
znikło gdzieś za nami  
Choć w papierach lat przybyło  
w Borowicach wciąż jesteśmy tacy sami!

Czy prawdziwej fizyki już nie ma?      aEa (A<sup>7</sup>)  
Dziś pen-drajwy, laptopy na stół...      dG<sup>7</sup>C (E<sup>7</sup>)  
Czarna dziura i nano-poemat      aA<sup>7</sup>d  
Zamiast walca co toczy się w dóóóóóóóół..      aHEE<sup>7</sup>

Doświadczenia poszły w dal  
Dzisiaj symulacje chwal  
Tylko kulek tylko kulek  
Tylko kulek i pierdułek żal

Czy prawdziwej fizyki już nie ma?  
Gdy światowa oplata nas sieć  
Tylko Dindorf rżnie wodę na scenach  
Lecz i jemu przestaje się chcieć..

Doświadczenia poszły w dal  
Dzisiaj symulacje chwal  
Tylko kulek tylko kulek  
Tylko kulek i pierdułek żal

Czy prawdziwej fizyki już nie ma  
Gdy podstawa zamienia się w grób  
Nie zaskwierczy już palnik Bunsena.  
Nie zaszumi zasilacz u stóp..

Doświadczenia poszły w dal  
Dzisiaj symulacje chwal  
Tylko kulek tylko kulek  
Tylko kulek i pierdułek żal

Pamiętam dobrze ideał swój  
Gdy fizyką żyłem jak król  
Ósma rano to dla mnie noc  
Z dyżurów wiałem gnębiono mnie wciąż  
Więc w zapleczu zamykałem się  
W Karkonosze zanieście mnie  
Tam gdzie świerków tajemny szum  
I fizyki wciąż czysty źródł

A po wykładach do klubu zejść  
Tam piwo do rana dyskusje że hej  
To nie minęło ten klimat ten luz  
Bo Borowice powróciły znów

Dużo zostało mi z tamtych lat  
Mały intymny fizyczny świat  
A gdy wspominam miniony czas  
To wiem, że Szkoła nie poszła w las  
Wiele bym dał by przeżyć to znów  
Bo Borowice to istny cud  
Tam głos w dyskusji zmienia mój los  
Gdy błąd w zadaniu wytknie znów ktoś

A po wykładach do klubu zejść  
Tam piwo do rana dyskusje że hej  
To nie przeminie ten klimat ten luz  
Bo Borowice muszą wrócić znów!



## Sielanka o Szkole

A Szkołę gdy będę miał  
W Borowicach będzie koniecznie  
Choć rzadko tam słonecznie  
Wieczorem siądę ktoś gra  
A tłumek fizyków gwarzy  
Dobrze się gwarzy z piwem przy twarzy  
Tak tak oj tak tak tak!  
Staszek sterczy i mruga przewrotnie  
I puszcza oko do nas  
Dobry humor dziś Pierwszy ma  
Dobry humor dziś Pierwszy ma...

Szukam fizyki mi trzeba  
Gdy jesień słońca i chmury  
Tu góry nade mną jak niebo  
A niebo nade mną jak góry

Gdy głosy usłyszę u drzwi  
Czyjekolwiek wejdźcie poproszę  
Trzeba nam wielu głosów  
W dyskusji wtedy czuję gdy  
Coś w głowie się rozjaśnia  
I spory lubię i pieśni  
Wpadnijcie na parę dni  
Gdy dyrektor was puści w te strony  
Bo Szkoła otworem stoi  
Dla takich jak Wy  
Dla takich jak Wy  
Dla takich jak Wy...

Szukam fizyki mi trzeba..

Przy piwie w dzień i w noc  
Śpiewać rozmawiać warto  
gdy serca tak otwarte  
ktoś poda pierwszy ton  
zagramy w Kudowie koncert  
świerków porą pachnącą  
nasiąkną ściany grą  
a znużonym już fizykom  
odpocząć pozwolą muzyką  
i nic nie wygoni nas stąd  
i nic nie wygoni nas stąd  
i nic nie wygoni nas stąd

Szukam fizyki mi trzeba..

Zamienię każdą lekcję w niespokojny wiatr  
By wziął mnie do Borowic tam gdzie jest mój świat  
By ucichł gdzieś w oddali uczniów dziki krzyk  
Żeby znaleźć się aż tam gdzie fizyków sny

Już teraz wiem że dni są tylko po to  
By do klubu wracać każdą nocą złotą  
Tu przy piwie słowa mają większy sens  
I – fizy(cz)ko miła – jedno tylko wiem  
Chcę być tam zawsze tam gdzie Ty!

Nie pytaj o wykłady to za tysiąc lat  
Gdy mamy tu obrady dziwnie zwalnia czas  
Poskładam nasze teksty w nieporadny bryk  
By już nie uciekły nam fizyków sny

Już teraz wiem że dni są tylko po to  
By do klubu wracać każdą nocą złotą  
Tu przy piwie słowa mają większy sens  
I – fizyko miła – jedno tylko wiem  
Chcę być tam zawsze tam gdzie Ty!

Budzić się i piwo pić w fizycznym niebie  
Być tam zawsze tam gdzie Ty  
Nie iść spać i z piwem siedzieć blisko Ciebie  
Być tam zawsze tam gdzie Ty

*(na melodię "Hej me Bałtyckie morze")*

Hej Borowicka Szkoło  
Wdzięczny Ci jestem bardzo  
Boś ty mnie wychowała  
Boś ty mnie wychowała  
Lekcję mi dałaś twardą  
    Lekcję mi dałaś twardą  
    Jak przeżyć na wykładach  
    Jak nocą siadać z piwem  
    Jak nocą siadać z piwem  
    By o fizyce gadać  
By o fizyce gadać  
Ciągłe mnie bierze chcica  
Takie się dzieją cuda  
Takie się dzieją cuda  
Na szkole w Borowicach  
    Na szkole w Borowicach  
    Wieczorem trzeba śpiewać  
    Bo kiedy śpiewu nie ma  
    Bo kiedy śpiewu nie ma  
    Staszek się będzie gniewać  
Staszek się będzie gniewać  
Uwagę cierpką rzuci  
I każe bufet zamknąć  
I każe bufet zamknąć  
Albo nam szkołę skróci  
    Albo nam szkołę skróci  
    I krzyknie hej fizycy  
    Przecież w całej oświacie  
    Przecież w całej oświacie  
    Nikt z wami się nie liczy  
Nikt z nami się nie liczy  
Więc czemu nam wesoło  
Za twoje dobre rady  
Za twoje dobre rady  
Dziękuję tobie Szkoło  
    Hej Szkoło moja Szkoło  
    Wdzięczny ci jestem wielce  
    Dlatego będę śpiewał  
    Dlatego będę śpiewał  
    Piosenkę tę w podzięcie

**A może byśmy tak najmiłszy  
wpadli na szkołę w Borowicach  
i pogadali o fizyce  
wpatrzeni w srebrny blask księżycy**

**Bo na tym stoku pośród świerków  
gdzie wielki Hottur postawiono  
musimy kończyć o fizyce  
rozmowę zawsze nieskończoną**

**Więc może byśmy tak najmiłszy  
zaczęli razem tam od nowa  
gdzie krąg przyjaciół nas otuli  
i długa noc listopadowa**

**W fizycznym gąszczu zaplątani  
każdy się dziwi nie rozumie  
Lecz tu padają ważne słowa  
i wyjeżdżamy stąd w zadumie**

**A dawna miłość do fizyki  
znów opromienia nasze lica  
więc może byśmy tak najmiłszy  
wpadli na szkołę w Borowicach**

**Piosenka dla Staszka J. na Czterdziestolecie Szkoły**  
(wykonuje chór TKO)

W noc, w dzień, całymi latami  
Czuwasz nad Borowicami

Wolniej tykał nam zegar  
Ważne chwile odmierzał

A to wszystko przecież miało trwać najwyżej z pięć lat, a może mniej..  
A to wszystko przecież miało trwać najwyżej z pięć lat  
Choć się zmienił cały świat - JESTEŚMY  
Zawiruje jeszcze raz - BĘDZIEMY  
Będziemy..

Nut w bród każdy wyśpiewał  
Słów mów sto wypowiedział  
W górską wietrzną pogodę  
Śmiech zawsze szedł z nami w drogę

A to wszystko...

Bądź trwaj tej Szkoły nam trzeba  
bo stąd bliżej do nieba  
Staszku pozostań z nami  
Wiernymi borowikami

A to wszystko...

(Śpiewa zespół żeński OJ DI RI DI)

Zapał wreszcie wieczór, wykładów ucichł zew  
Z sali już dobiega fizyków gromki śpiew  
Z kim mam śpiewać w duecie, w czym zamieszkać śnie  
Z piwem dwóch fizyków już czeka tam na mnie

Jarzębino czerwona komu nadzieję dać  
Jarzębino czerwona fizyczce młodej radź

Jeden teoretyk to romantyczny duch  
Cóż mam biedna robić podoba mi się dwóch  
Drugi doświadczalnie ciało badać chce  
A ja wciąż się waham chyba pogięło mnie

Jarzębino czerwona komu nadzieję dać  
Jarzębino czerwona fizyczce młodej rad

Mówią o mnie w szkole co z niego za typ  
wciąż siedzi w zapleczu co tam robi myśleć wstyd  
wiecznie niedomyty pewnie z zasilaczem śpi  
czego szukasz w naszej budzie  
siedź w pokoju tak jak ludzie  
ludzie pełni cnót ludzie pełni cnót

Chciałem kiedyś zmądrzeć i po ich stronie być  
siedzieć wciąż w pokoju kawę z nimi pić  
ja naprawdę chciałem zmądrzeć i po ich stronie być  
więc rzuciłem w kąt kuwetę  
kable, miernik i lunetę  
chcąc być jednym z nich chcąc być jednym z nich

Miałem na oku tam stolik w sam raz był mówię wam  
lecz nie chciała ze mną usiąść żadna z pięknych dam  
wszystkie śmiały się wołając wołając za mną w głos  
gdybyś większą miał lunetę  
może zdobyłbyś kobietę  
a tak marny los a tak marny los

Borowicka Szkoła jednak tyś najmiłszą z dam  
już mnie nie opuścisz, tu nie będę sam  
mówią Szkoła to nie wszystko a bez piwa można żyć  
lecz nie wiedzą o tym ludzie  
że najgorzej w każdej budzie  
to fizykiem być to fizykiem być!

## **ILE ZAPRAGNĄ**

(pełna wersja odnaleziona przez Tajny Komitet Organizacyjny)

Chciałbym ptaków pozrywać śpiew

Z klonów zielonych

Z klonów zielonych

I melodyjną utkać zeń pieśń

Ludziom znużonym

Ludziom znużonym

Urwisom gałąź w ogrodzie cudzym

Z jabłkami nagiąć

Z jabłkami nagiąć

A dzieciom tyle z nieba dać gwiazd

Ile zapragną

Ile zapragną

Dziewczętom długi korali bicz

Co je zachwyca

Co je zachwyca

A lunatykom we wszystkie noce

Pełnię Księżycą

Pełnię Księżycą

Fizykom bozonów pęk

I Higgsa w dłoni

I Higgsa w dłoni

A astronomom spokojnych snów

Z niebem przy skroni

Z niebem przy skroni





### **Piosenka na okoliczność..**

Wczoraj imieniny Stanisława  
To w Kudowie smutna sprawa  
bo z inną miałeś noc..

Dzisiaj imieniny się skończyły  
Stanisławie nasz przemiły  
Więc teraz z nami bądź..

O nasz ty Pierwszy  
Nie naśmiewaj się z tych wierszy  
Całe Borowice  
Kochają Cięęęęę

O Stanisławie  
Czy też we śnie czy na jawie  
Fizyczki marzą wciąż  
Więc z nami bądź!!!

### **Pieśń dla Staszka (Pierwszego)**

Wczoraj obiecałeś mi na pewno  
Że ten bankiet spędzisz ze mną  
Przez całą długą noc....

Wczoraj gdym do Ciebie przyszła z rana  
Przez wykłady niewyspana  
Burknąłeś NIE TRZA PIĆ!!!!

O mój TY PIERWSZY  
Nie naśmiewaj się z tych wierszy  
Całe Borowice Kochają Cięeeee

O mój ty Staszku  
Nie uciekniesz dziś mi ptaszku Przeżyć  
mieć będziesz moc  
W tę długą nooooc

*powyższe piosenki zostały wyszperane w archiwum TKO*

## **Kudowiak**

Przybyli fizycy pod okienko  
Stukają, pukają, wpuść panienko!

O Jezu, a cóż to za dziwacy,  
Nie bój się, otwieraj, Borowiacy.

Zniknęła fizyka w naszej szkole.  
Co mnie to obchodzi, ja chromolę

Co teraz poczniemy, nieboracy,  
Bo przecież już dla nas nie ma pracy.

Nad losem fizyków zapłaczemy  
Lecz najpierw się piwa napijemy!

O Jezu, a dokąd Bóg prowadzi?  
Kudowę odwiedzić byśmy radzi.

A cóż tam w Kudowie robić chcecie,  
Gdy się tam już wszyscy dostaniecie?

Fizykę ratować razem chcemy,  
I znowu się piwa napijemy!



Tekst ballady na 40-lecie PDF

*na melodię „Ragazzo da Napoli zajechał mirafiori”*

Gdy czas Borowic wzrasta rzucasz szkołę i basta

Bo echo wspomnień w Twojej duszy gra

Bo to jest zew natury, co ciągnie Ciebie w góry

Do PeDe-eF do ludzi z Hottura.

Tu słońca trzy olśnienia, Sęk w tym, bez urojenia,

Zobaczysz jeszcze więcej w ciemną noc

Jak Ludwik kręci brodą, Witek faluje wodą,

A piąte piwo łamie Twoją moc.

Tu Cię Dindorf czwórką serc czerwonych wzruszy,

Tu Ci Pierwszy poda swoją ciepłą dłoń.

Na wykłady biegniesz wolny bez katuszy,

Masz pomysły niczym Einstein czy też Bohr.

A wieczór uroczysty rozpala Nasze zmysły

Toasty i wspomnienia wiodą prym

Tu snują się ballady, bo nie ma innej rady

To w końcu Borowice a nie Rzym

Niewiele brakowało, by tajne wszak Te-Ka-O

Odtajnić miało super tajny skład.

Od czego wszak kwantowa teoria tunelowa,

Skład tego gremium zamieniono w kwant

Tu Ci Antek fajny tekst z rękawa rzuci

Tu Dobrochna słodki uśmiech pośle Ci

Nie myśl tylko że dla Ciebie śpiewa Drupi

Tak śpiewają Borowiki czyli MY!!

## **PIECHOTA**

Nie noszą lampasów, lecz szary ich strój,  
Nie noszą ni srebra, ni złota,  
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój  
Piechota ta szara piechota.

Ref.

Maszerują strzelcy, maszerują,  
Karabiny błyszczą, szary strój,  
A przed nimi drzewce salutują,  
Bo za naszą Polskę idą w bój!

Idą, a w słońcu kołysze się stal,  
Dziewczęta zerkają zza płota,  
A oczy ich dumne utkwione są w dal,  
Piechota, ta szara piechota.

Ref. Maszerują strzelcy ....

Nie grają im surmy, nie huczy im róg,  
A śmierć im pod stopy się miota,  
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój  
Piechota, ta szara piechota.

Ref. Maszerują strzelcy ...

## BIAŁE RÓŻE

Rozkwitały pąki białych róż,  
Wróc, Jasieńku, z tej wojenki, wróc,  
Wróc, ucałuj, jak za dawnych lat,  
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.

Kładłam ci ja idącemu w bój,  
Białą różę na karabin twój,  
Nimeś odszedł, Jasiuleńku, stąd,  
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądnął.

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,  
Wiatr w burzanach cichuteńko łka,  
Przyszła zima, opadł róży kwiat,  
Poszedł w świat Jasieńko, zginął po nim ślad.

Przeszło lato, jesień, zima już,  
Już przekwitły pąki białych róż,  
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,  
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej.

Wiatr za oknem żałośliwie dmie,  
Już nie wróci mój Jasieńko, nie,  
W świat gdzieś biegnie nieprzejrany szlak,  
Na mogile zakwitł białej róży kwiat.

Hej, dziewczyno, ułan w boju padł,  
Choć mu dałaś białej róży kwiat,  
Czy nieszczerzy był twej dłoni dar,  
Czy też może wygasł serca twego żar?

Jasieńkowi nic nie trzeba już,  
Rosną ci mu nowe pąki róż,  
Tam nad jarem, gdzie w wojence padł,  
Wyrósł na mogile białej róży kwiat.

Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie!  
W polskiej ziemi nie będzie mu źle,  
Policzony będzie trud i znój,  
Za Ojczyznę poległ ukochany twój!

## UŁANI, UŁANI

Ułani, ułani, malowane dzieci,  
Niejedna panienka za wami poleci!

Ref. Hej, hej, ułani malowane dzieci,  
Niejedna panienka za wami poleci!

Niejedna panienka i niejedna wdowa,  
Za wami ułani polecieć gotowa!

Ref. Hej, hej, ułani, malowane dzieci ...

Nie ma takiej wioski, nie ma takiej chatki,  
Gdzie by nie kochały ułana mężatki!

Ref. Hej, hej, ułani, malowane dzieci ...

Nie ma takiej chatki, ani przybudówki,  
Gdzie by nie kochały ułana Żydówki!

Ref. Hej, hej, ułani, malowane dzieci ...

Kochają i panny, lecz kochają skrycie,  
Każda za ułana oddałaby życie!

Ref. Hej, hej, ułani, malowane dzieci ...

Jedzie ułan, jedzie, konik pod nim płąsa,  
Czapkę ma na bakier i podkręca wąsa!

Ref. Hej, hej, ułani, malowane dzieci ...

A wszystkie panienki, gdy tylko zobaczą,  
Ledwie im z radości serca nie wyskoczą!

Ref. Hej, hej, ułani, malowane dzieci ...

Jedzie ułan, jedzie, szablą pobrzękuje,  
Uciekaj, dziewczyno, bo cię pocałuje!

Ref. Hej, hej ułani, malowane dzieci ...

A niech pocałuje, nikt mu nie zabrania,  
Wszak on swoją piersią Ojczyznę osłania!

Ref. Hej, hej, ułani, malowane dzieci ...

## PRZYBYLI UŁANI POD OKIENKO

Przybyli ułani pod okienko,  
Stukają, pukają: "Wpuść, panienko".

-O Jezu, a cóż to za wojacy?  
-Otwieraj, nie bój się, my Czwartacy.

Przyszliśmy napić nasze konie,  
Za nami piechoty pełne błonie.

-O Jezu, a dokąd Bóg prowadzi?  
-Warszawę odwiedzić byśmy radzi.

Gdy zwiedzim Warszawę, już nam pilno,  
Zobaczyć to nasze stare Wilno.

A Wilna już droga jest gotowa,  
Powiedzie prościutko aż do Lwowa.

Ze Lwowa już droga jest gotowa,  
do serca do Rusi, do Kijowa.

Z Kijowa zaś droga nam gotowa,  
do serca polskości do Krakowa.

Z Krakowa pojedziem do Berlina,  
powiesić Wilhelma, sk ...

Na naszą niewolę jedna rada,  
Wypędzić Prusaka, wygnać Szwaba.

I wspomną znów Grunwald te szubrawce,  
Wybijem im Polskę raz na zawsze.

A wtedy powrócim pełni sławy,  
Nad Wisłę, bez Niemców, do Warszawy.

Gąszczami, lasami, ścieżką polną,  
Idziemy wywalczyć Polskę Wolną.

Panienka otwierać podskoczyła,  
Ułanów do środka zaprosiła.

Gdzie są kwiaty z tamtych lat - jasne kwiaty  
Gdzie są kwiaty z tamtych lat - czas zatarł ślad.  
Gdzie są kwiaty z tamtych lat -  
każda z dziewcząt wzięła kwiat,  
kto wie czy było tak -  
kto wie czy było tak ?

Gdzie dziewczęta z tamtych lat - jak te kwiaty?  
Gdzie dziewczęta z tamtych lat - czas zatarł ślad.  
Gdzie dziewczęta z tamtych lat -  
za chłopcami poszły w świat,  
kto wie czy było tak -  
kto wie czy było tak?

Gdzie są chłopcy z tamtych lat - dzielne chwaty?  
Gdzie są chłopcy z tamtych lat - czas zatarł ślad.  
Gdzie są chłopcy z tamtych lat -  
na żołnierski poszli szlak,  
kto wie czy było tak -  
kto wie czy było tak?

Gdzie żołnierzy naszych kwiat - tych sprzed laty,  
gdzie żołnierzy naszych kwiat - czas zatarł ślad.  
Gdzie żołnierze z tamtych lat -  
tam gdzie w polu krzyża znak!  
kto wie czy było tak -  
kto wie czy było tak?

Gdzie mogiły z dawnych lat - tam gdzie kwiaty.  
Gdzie mogiły z dawnych lat - czas zatarł ślad.  
Gdzie mogiły z dawnych lat -  
tam gdzie kwiaty posiał wiatr.  
Kto wie czy było tak  
kto wie czy było tak?

KUPLETY przykładowe  
autorstwa zapewne Wojtka Dindorfa.

*Na melodię:*

**W Ołomuńcu na Fiszplacu**

**Gdym na warcie urwa! stał, gdym na warcie urwa! stał  
Wszyscy mi się urwa! dziwowali, sam się cesarz urwa! śmiał ...**

**SZKOŁA DYDAKTYKI FIZYKI 1975**

W mądrych głowach myśl powstała

By w 30 lat UB<sup>1</sup> (2x)

Jej fizyka zorganizowała

Pierwszą Szkołę Pe De Fe (2x)

2

Aura choć nie dopisała

Dwa dni zimno, mgły i dżdże

kupa luda się zameldowała

W Pierwszej Szkole Pe De Fe

3

Przyjechały stare wygi

Była także świeża krew

Zapoznaniu pomogły podrygi



W Pierwszej Szkole Pe De eF

<sup>1</sup> Uniwersytet Bieruta (dawna nazwa Uniwersytetu Wrocławskiego)

O dwa lata starsi my są  
Czas jak z bicza urwa  
trzasł

Temu siwiej temu urwa łyso  
Ale humor nie zgasł w nas.

Ci co zjazd ten urządzili  
Mieli głowy – urwa – nie?  
Pijmy za ich zdrowie urwa mili  
I za trzecie Pe De Fe

Ze swej strony obiecamy  
Niech nas urwa piekło żre  
Że to były – nigdy nie wydamy –  
Drugie wczasy Pe De Fe

#### TRZECIA SZKOŁA Borowice 1978

Znów rok minął znowu razem  
Znowu zabrzmiał urwa śpiew  
Jedni trzeźwi reszta jest pod gazem  
Jak to w Szkole PDF

Hamiltonian nic trudnego  
Urwa macierz i te de  
Trzeba zacząć uczyć się chińskiego  
W Trzeciej szkole Pe De Fe

Będziem na natury łonie  
Jutro wszyscy. Tych co nie  
Będzie urwa ćwiczył na balkonie  
Sam Kierownik Pe De Fe